Rok XIII Nr. 145

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztach, już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na wsiach już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki lasu wypadk zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w d. e ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z za granicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Poniedziałek Jana i Pawła b. w. Wtorek Władysława kr. w. | **CHOJNICE, wtorek dnia 27 czerwca 1933 r.** | Słońca wschód 3 16 zachód 19 59 Księżyca wschód 4 19 zbchód 21 53

P. Prezydent na uroczystości pułkowej

Kutno, 26. 6. Wczoraj odbyła się tu uroczystość pułkowa, którą zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej

—o—

Witaj Gwiazdo Morza

Łódź, 26. 6. Biskup łódzki ks. dr. Tymieniecki wydał list pasterski rozpoczynający się od słów „Ave Maris stella — Witaj Gwiazdo morza".

—o—

Konsekracja kościoła garnizonowego

Katowice, 26. 6. Biskup polowy ks. Gawlina dokonał uroczystego aktu konsekracji kościoła garnizonowego.

—o—

Przylot dygnitarza rumuńskiego

Warszawa, 25. 6. Dziś po poł. przybył na lotnisko mokotowskie ks. Mikołaj rumuński. Wysokiego dygnitarza zaprzyjaźnionego z nami państwa witali ministrowie: Beck, Butkiewicz i Szembek, generalicja oraz poseł rumuński p. Cadere.

—o—

Wybuch w bazylice św. Piotra

Rzym, 26. 6. Wczorajszej niedzieli w południe w bazylice św. Piotra nastąpił wybuch maszyny piekielnej. Maszyna mieściła się w paczce, którą uprzednio złoczyńca oddał przy wejściu do brazyliki. Wskutek eksplozji poniosły rany 3 osoby. W Wiecznem mieście panuje ogromne wzburzenie. Policja czyni poszukiwania.

—o—

Obrady Federacji

Warszawa, 26. 6. W niedzielę obradował w stolicy zarząd główny Federacji Związku Obrońców Ojczyzny pod przewodnictwem gen. R. Góreckiego. Ustalono termin zjazdu ogólnego na dnie 18 i 19 listopada.

—o—

Nowa próba skoku przez Atlantyk

Nowy Jork, 25. 6. Bohaterski pilot polski Hausner kończy przygotowania do nowego lotu przez Atlantyk. Hausner zamierza przelecieć z Nowego Jorku bezpośrednio do Warszawy Termin startu został ustalony na 15 lipca.

—o—

Ofiara przepaści skalnych

Zakopane. 26. 6. 18-letni maturzysta Tytus Chałuliński przy wdzieraniu się na Niebieską Turnię pośliznął się i runął w pewnym momencie w przepaść. Wydobyte zwłoki przedstawiały niesamowity widok. Śp. Chałuliński był wnukiem odkrywcy Zakopanego.

—o—

Szubienica za zabójstwo sędziego

Ostrów, 26. 6. W sobotę o godz. 1 w poł. zapadł wyrok skazujący Walentego Ramiągę, zabójcę sędziego Arendta na karę śmierci.

Morderca zawiśnie na szubienicy.

Wojewoda Pomorski zwiedza powiat chojnicki

Wszędzie witano go z wielkim entuzjazmem. — Bramy triumfalne po wsiach i miastach

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Pomorskiego").

W sobotę rano o godzinie 9 przybył Pan Wojewoda w otoczeniu starosty p. Mieszkowskiego, członków Wydziału Powiatowego pp. Główczewskiego i Wróblewskiego z Brus, inspektora samorządu gminnego p. Henryka Kaliszana, komendanta powiatowego PP. p. komisarza Woźnickiego, przedstawicieli prasy do Pawłowa, gdzie został powitany przez p. Jagodzińskiego z Lipieńca i sołtysa p. Bendy. Dwie dziewczynki Klamanówna z Pawłowa i Józefa Zuppówna z Jeziorek wygłosiły piękne wierszyki wręczając Panu Wojewodzie bukiety pięknych kwiatów. Potem przeszedł Pan Wojewoda z otoczeniem wśród szpaleru miejscowych i okolicznych organizacyj i osadników do Szkoły Rolniczej, którą zwiedził. Przed odjazdem przemówił do Pana Wojewody osadnik p. Wencławek z Objezierza, przedstawiając bolączki osadników. To samo uczynił wójt z Pawłowa p. Huzarek, wnosząc okrzyk na cześć Dostojnego Gościa.

Z Pawłowa udał się Pan Wojewoda przez Rytel do gminy Łukowa, gdzie powitał Pana Wojewodę nadleśniczy z Twarożnicy p. Cąkala, dziewczynka wygłosiła piękny wierszyk i wręczyła Gościowi piękne kwiaty poczem chór młodzieży pod batutą nauczyciela p. Berenta wykonał pieśń „Witamy Cię". Zkolei przedstawiono Panu Wojewodzie miejscowe stowarzyszenia, poczem zwiedził Pan Wojewoda roboty meljoracyjne wykonane przez bezrobotnych z Łukowa. O pracach bieżących informował Pana Wojewodę technik meljoracyjny Starostwa p. Dziura.

W Czersku.

Z Łukowa nastąpił odjazd do Czerska przez Gutowiec. Podkreślić należy iż w Łukowie w lasach na skrzyżowaniach stali chłopcy z chorągiewkami wskazując samochodom drogę. Całość zorganizował w Łukowie technik meljoracyjny p. Dziura. Czersk witał Pana Wojewodę entuzjastycznie. Na ulicy Kościuszki powitał Dostojnego Gościa burmistrz miasta p. Trybull chlebem i solą, przyczem orkiestra Młodzieży Katolickiej odegrała hymn narodowy. Córeczka burmistrza wygłosiła piękny wierszyk i wręczyła bukiet róż, poczem przeszedł Pan Wojewoda przed frontem kompanji „Strzelca" i następnie przed delegacjami wszystkich miejscowych organizacyj. Kolejno zwiedził p. Wojewoda kościół parafjalny. Stamtąd udał się Pan Wojewoda do Czerskich Zakładów Przemysłowych, gdzie dyrektor tychże Zakładów informował go o stanie prac Obecnie zatrudnia się w zakałdach około 215 bezrobotnych Potem zwiedził Pan Wojewoda ulicę Młyńską, którą budują bezrobotni.. W Magistracie wystąpiła przed Pana Wojewodę delegacja bezrobotnych, która złożyła podziękowanie mu za troskliwą opiekę prosząc go nadal o pamięć. Przedstawiciel rzemiosła p. Butowski przemówił o położeniu rzemiosła i ludności wogóle. Podczas obiadu wydanego przez Magistrat na cześć Wojewody przemawiali radny miejski p Narloch imieniem robotników, sędzia grodzki p. Wolski imieniem Federacji i nadleśniczy z Twarożnicy p. Cumplak, przyczem wnoszono okrzyki na cześć Gościa, który, w wygłoszonem przemówieniu podkreślił, iż na Pomorzu są dwa miasta, które posiadają nadmiar bezrobotnych i to jest Chełmża i Czersk. Te dwa miasta otacza szczególną opieką, gdyż to co przeżywają te nieszczęsne masy ludu chcącego pracować nie jest mu obce, i dlatego właśnie będzie troszczył się o los bezrobotnych.

W Karsinie.

Z Czerska udał się Pan Wojewoda do Karsina zatrzymując się na chwilę przy rzece Niechwarszcz gdzie zebrała się delegacja która przedstawi-

Olbrzymie trzęsienie ziemi

Dotychczas wydobyto z gruzów 67 ofiar

Warszawa. 26. 6. Na wyspie Sumatrze odczuto wczoraj w niedzielę trzęsienie ziemi. Ośrodkiem trzęsienia była miejscowość Benkoelen. Całe miasto leży w gruzach. Zorganizowana przez władze akcja ratownicza niosła pomoc bezdomnej ludności Z pod gruzów wydobyto dotychczas 67 ofiar.

Trzęsienie wywołało wśród ludności niesłychaną panikę.

—o—

Manifestacyjne zjazdy katolickie

W 1900-setną rocznicę Golgoty. — Dzień Eucharystyczny na Wawelu

(Korespondenja własna „Dziennika Pom.")

Wąbrowiec, 26. 6. Minione dwa dni były dla ludu wielkopolskiego czemś niezwykłem. Tłumy wiernych zjechały specjalnemi pociągami, furmankami i autobusami do Wągrowca na XIII Zjazd Katolicki. Miasto udekorowane zostało z niezwykłym przepychem. Każdą ulicę przecinała wspaniała brama triumfalna. Ulice były zataresowane mrowiem ludzi, którzy spieszyli do kościoła lub na zebrania.

W sobotę po poł. odbyło się przywitanie ks. kardynała Hlonda Prymasa Polski, któremu urządzono długotrwałą owację. Najważniejszym punktem dnia było poświęcenie i odsłonięcie pomnika ks. Wujka, tłumacza Pisma św. i słynnego bibljofila.

W niedzielę po nabożeństwie pontyfikalnem obradowano na kilkunastu zebraniach.

Tegoroczny zjazd katolicki był poświęcony Chrystusowi z okazji 1900 rocznicy Golgoty.

Kraków, 26. 6. Do grodu podwawelskiego przybyły wczoraj wielotysięczne rzesze ludzi aby wziąć udział w pierwszym „Dniu Eucharystycznym". Uroczystość zainaugurował ks. Metropolita Szpicha w katedrze na Wawelu.

Na dziedzińcu arkadowym zgromadziły się przedstawiciele władz duchownych i cywilnych, wojska i wierni.

Podkreślić należy liczny udział inteligencji katolickiej, która brała udział w nabożeństwach i akademjach „Dnia".

Bojówkarze ukraińscy skazani

Lwów, 24 6. Dziś ogłoszony został wyrok na terorystów ukraińskich, oskarżonych o udział w napadzie w Gródku Jagiellońskim.

Skazano Maszczaka na łączną karę 2 lat więzienia, Kaśpisa na 5 lat, Motykę na 2 lata, Kossaka na łączną karę 7-miu lat więzienia i Jarosława Biłasa na 2 lata więzienia. Wszyscy zostali ponadto ukarani pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 5-ciu lat. Wobec tego, że wszyscy oskarżeni wyrok przyjęli, a prokurator nie zgłosił kasacji, wyrok staje się prawomocnym.

—o—

Ulga dla wycieczek ludowych

Warszawa, 26. 6. Min. komunikacji przyznało ulgę 75 proc. dla udających się do Gdyni na „Święto Morza" wycieczek ludowych.

ła Panu Wojewodzie plan prac nad regulacją rzeki. W Karsinie powitano Pana Wojewodę bardzo uroczyście. Przy dźwiękach hymnu narodowego witał Pana Wojewodę sołtys gminy i wójt, poczem w Cisewiu oglądano prace nad opuszczeniem jeziora karsińskiego. Po zwiedzeniu kościoła parafjalnego przed którym powitał Gościa ks. Liczner-ski, nastąpił na plebanji krótki odpoczynek poczem ruszono w dalszą drogę przez Wiele, Lubnię i Zalesie do Brus. Tu witał Gościa sołtys gminy p. Hołoga zaś dziewczynka Majewska wręczyła Panu Wojewodzie kwiaty z wierszykiem. W długim rzędzie ustawiły się miejscowe organizacje przed któremi Pan Wojewoda przeszedł udając się do kościoła parafjalnego później nastąpiło zwiedzanie suszarni grzyb u p. Słomińskiego i Włocha p. Galliano oraz nowopowstałej mleczarni w „Ceresie". Z Brus udał się Pan Wojewoda do Wielkich Chełmów gdzie był gościem p. szambelanowej Sikorskiej. O godz. 18-tej nastąpił odjazd do Chojnic przez Męcikał i Powałki.

Uroczystości w Chojnicach.

Na placu Jagiellońskim nastąpiło uroczyste przyjęcie Dostojnego Gościa przez bardzo liczne organizacje. Powitał Gościa burmistrz p. dr. Sobierajczyk poczem złożył Pan Wojewoda na płycie Nieznanego Żołnierza wieniec. Po przeglądzie ustawionych organizacj i delegacji różnych ugrupowań społecznych zakończyło się uroczyste powitanie. Po odpoczynku udał się Dostojny Gość na obiad wydany przez Magistrat, w czasie którego przemawiał przewodniczący Rady Miejskiej p. mec. Kopicki. Pan Wojewoda w przemówieniu swoim wyraził radość z powodu serdecznego przyjęcia go. Wieczorem odbył się w Starostwie raut wydany przez Sejmik Powiatowy, na którem zauważyliśmy licznych przedstawicieli władz, urzędów, towarzystw oraz działaczy społecznych.

Wczoraj w niedzielę obecny był Pan Wojewoda na uroczystości Święta I Bataljonu Strzelców, a rano na mszy polowej i w południe obiedzie w Kasynie. Odebrał również defiladę wojska i PW. O godzinie 13 zwiedził Pan Wojewoda stadjon KPW. U wejścia powitał go p. inż. Polkowski zaś Halinka Łangowska wygłosiła bardzo piękny wierszyk. Po zwiedzeniu stadjonu wygłosił dłuższe przemówienie p. inż. Polkowski (podamy je następnie) po którem wręczył Panu Wojewodzie piękny album własnoręcznie wykonany przez organizacje kolejowe w którem kolejarze odzwierciadlają swe poczynania.

Potem zwiedził Pan Wojewoda Miejskie Gimnazjum Żeńskie. Po pięknym śpiewie wygłosiła Iza Kunowska piękny wiersz poczem przełożona Zakładu p. prof. Matysikowa wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Imieniem Matek przemówiła p. Polachowska.

Popołudniu udał się Pan Wojewoda do Charzykowa na urządzaną przez Klub Żeglarski uroczystość wianków.

W dniu dzisiejszym udaje się Pan Wojewoda na zwiedzanie części poczłuchowskiej powiatu.

—o—

Na linji Gdańsk-Berlin

Publicystka angielska przejechała bez kłopotów t. zw. Korytarz polski

W ciągu maja i czerwca r. b. zajmowano się w największych dziennikach angielskich bardzo żywo Pomorzem polskiem. Tak jak się to dzieje niemal dzień w dzień w najróżniejszych sprawach, w dziennikarstwie Albionu. Mianowicie w listach czytelników do kierownictwa pisma.

W Daily Telegraph początkiem tej wymiany poglądów był pełen narzekań na t. zw. korytarz polski list Baroness'y von der Goltz, a zatem z niemieckiej strony i z niemieckiego natchnienia, na który jednak Anglicy odpowiadali ze znajomością rzeczy i czasem nawet na podstawie doświadczenia.

Więc np. pani Marion Pick na okropności w opisie pani von der Goltz, jak to się przejeżdża przez t. zw. korytarz, odpowiada (D. Tel. nr. 24340);

— W ubiegłym roku dwukrotnie przejeżdżałam przez Korytarz, odbywając podróż w pociągu dla którego wymagana była wiza tranzytowa. Na mojej wizie dał pieczątkę urzędnik, ale bez kołopotów, a bagażu mego nie tknięto. Tego roku, na Wielkanoc, jechałam z Gdańska do Berlina, z przesiadaniem w Tczewie do pociągu Eydkuny — Berlin, do którego wogóle wiza nie była potrzebna, a jedynie pokazałam paszport urzędnikom w Tczewie przed dopuszczeniem na osobny peron do pociągu niemieckiego i następnie było wszystko dokładnie tak, jakbym już była w Niemczech. Otwierałam i zamykałam okna w pociągu, jak mi się podobało, a żadnych pieczęci ołowianych nie widziałam, niemniej jak ciężko uzbrojonych urzędników ploskich.

—o—

Stosunki handlowe U. S. A. z Sowietami

Warszawa, 26. 6. Z Waszyngtonu donoszą, iż uznanie przez St. Zjedn. Sowietów de jure nastąpi w przyszłym miesiącu, poczem opracowany będzie traktat handlowy między obu państwami i St. Zjednoczone przyznają Sowietom kredyt, celem sfinansowania zamówień, udzielonych przemysłowi amerykańskiemu przez Moskwę.

Kwestja zbliżenia sowiecko - amerykańskiego omawiana została w Londynie pomiędzy Williamem Billittem a Litwinowem.

W wyniku konferencji Rosja udzieliła U. S. A. poważne zamówienia na płody rolnicze i maszyny.

—o—

Transmisja z zamku królewskiego

Warszawa, 26. 6. W dniu „Święta Morza' tj. 29 bm. o godz. 12-ej min. 3 tuż po hejnale z wieży Marjackiej z Krakowa — przemówi do mikrofonu na Zamku Królewskim — Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

Po przemówieniu Pan Prezydent przyjmie delegację ludności województwa łódzkiego, która wręczy 250 tysięcy złotych do dyspozycji Pana Prezydenta — na cele obrony morskiej.

Woda zalała kopalnię na Śląsku

Katowice, 25. 6. Kopalnia „Polska' w Małej Dąbrówce uległa wczoraj zatopieniu. Około godziny 4 nad ranem wytrysnęły w głębi kopalni wielkie strumienie wody zalewając podziemia. Uruchomione pompy nie zdołały wydobyć wody z podziemi tak, że w krótkim czasie kopalnia została zupełnie zalana. Kopalnia zatrudniała kilkudziesięciu ludzi.

—o—

Reklama lekarska zakazana

Warszawa 26. 6. Ministerstwo opieki społecznej w nowych przepisach o wyrobie preparatów farmaceutycznych, wyrabianych z organów zwierzących, wydało zakaz reklamowania takich lekarstw w prasie, z wyjątkiem fachowych pism lekarskich.

Złamanie opozycji niemieckiej

Berlin, 26. 6. Od dziś rana rząd niemiecki prowadzi bezwzględną walkę z przeciwnikami wewnętrznymi pod hasłem „Złamanie opozycji". Bawarska partja ludowa została rozwiązana.

Rzym, 26. 6. Prześladowanie duchowieństwa i partyj katolickich Rzeszy dotknęło koła watykańskie bardzo boleśnie W najbliższych dniach Watykan wystąpi na drodze międzynarodowej.

—o—

Katastrofa tramwajowa

Bochum, 26. 6. Wskutek nieostrożnośąi konduktora zderzyły się na ruchliwej ulicy dwa tramwaje. Ciężkie rany poniosło 1 3osób, lżejsze 18 osób.

—o—

Ostre pogotowie w Macedonji

Sofja, 26. 6. Z powodu zaburzeń komunistycznych zostało zarządzone ostre pogotowie w całej Macedonji. Ogółem aresztowano 100 osób. Wzmocniono załogę garnizonu.

—o—

Pan Rauschning urzęduje

Gdańsk, 25. 6. Nazajutrz po wygłoszeniu prowokacyjnej mowy anapolskiej prezydent senatu Rauschning przyjął przedstawicieli prasy gdańskiej i niemieckiej.

Oświadczył, że nie będzie ograniczał prawa prasy co do rzeczowej krytyki, lec zprzeciw krytyce podburzającej będzie występował bezwzględnie.

—o—

Pożar w min. wojny

Berlin, 26 6. W gmachu pruskiego ministerstwa wojny wybuchł wczoraj pożar który w zarodku stłumiono. Ogień wybuchł wskutek samozapalenia — twierdzi urzędowy komunikat.

—o—

Moskwa przeciw Berlinowi

Berlin, 26. 6. Ambasador sowiecki w Berlinie złożył notę dyplomatyczną w której w imieniu rządu Z. S. S. R. energicznie protestuje przeciw fantastycznym planom Hugenberga, min. gospodarczego Rzeszy.

—o—

Cmentarz na Winiarach poznańskich

Poznań, 26. 6 Wczoraj odbyło się uroczyste poświęcenie cmentarza na Winiarach.

Tajemnica spowiedzi

45) (Ciąg dalszy).

— Sędzia śledczy twierdzi, że to nie mógł być człowiek obcy. Taki nie mógł przecie wiedzieć, że pani Blanchard będzie przechodziła z pieniędzmi o pewnej oznaczonej godzinie koło drzwi komórki, gdzie na nią czatował — odparł proboszcz ze zniechęceniem.

— Ale zakrystjan — czy to jest doprawdy dowiedzione, że był wówczas nieobecny?

— Mówiono mi, że tak.

— To trzebaby dochodzić skrupulatniej. Może dziewczyna wygadała się, że pani Blanchard w tym czasie pójdzie po pieniądze i usłyszał to jaki łotr, który wślizgnął się za nią do klasztoru. Odwagi, mój drogi, to trzeba zbadać. Pomówię zaraz choćby z samym Ks. Arcybiskupem, trzeba oddać tę sprawę jakiemu dobremu adwokatowi.

— Nie mam pieniędzy, żeby mu zapłacić za obronę — zauważył ks. Montmoulin.

— O to się nie troszcz, my postaramy się. Chodzi tu o cześć nas wszystkich.

— Obawiam się, że to będzie napróżno — rzekł ze smutkiem więzień — dziękuję jednak za okazaną mi dobroć. Proszę, niech ks. regens wystąpi w obronie mej niewinności wobec czcigodnego Ks. Biskupa i wszystkich konfratrów i niech powie, jak mnie to boli, że zgotowałem im tyle przykrości. Jeszcze jedno! Zaopiekujcie się moją matką i moją siostrą wraz z dziećmi, jeśli popadną w nędzę z mojej przyczyny.

— Wszak mieszkają przy ulicy de la Colombe? Naturalnie, że pomyśle o tem, coby zrobić dla nich można. — A więc odwagi, przyjacielu! W twojem strapieniu pomyśl o naszym Panu i Zbawcy, który, będąc samą niewinnością, dla naszych grzechów chciał być zaliczony między grzesznych ludzi. I my powinniśmy nosić za Nim Jego Krzyż!

— Ciężki on! Módl się za mnie, ks. regensie i innych wzywaj do modlitwy, aby mnie uległ — mówił ks. Montmoulin do kapłana, który, powstał, aby się pożegnać. Chętnie jednak zgodził się, aby wysłuchać spowiedzi nieszczęsnego więźnia.

Jakąż ulgę uczułby proboszcz, gdyby temu doświadczonemu duszpasterzowi chociaż przy spowiedzi ujawnić mógł wszystkie okoliczności, towarzyszące smutnej sprawie i zapytać go o radę! Ale i tego nie było wolno mu uczynić, aby choć pośredniem pytaniem, lub wzmianką, poruszyć to, o czem wiedział ze spowiedzi. Sam znosić musiał przygniatający ciężar tego kapłańskiego obowiązku.

Nareszcie dozorca zwrócił uwagę, że upłynął czas, przepisany na odwiedziny. Równocześnie położył na stole brewjarz i zabrał listy więźnia. Ks. regens odszedł, dodając odwagi dawnemu swemu uczniowi. Ks. Montmoulin uprosił sobie jeszcze błogosławieństwo i istotnie uczuł pewne pokrzepienie. Skoro zamknęły się drzwi za regensem, wziął zaraz brewjarz i otworzył Officium św. Jana Nepomucena, znanego męczennika świętej tajemnicy spowiedzi.

— Święty Męczenniku! Utopiono Cię w falach Mołdawy, gdyż stałeś wiernie przy spełnianiu kapłańskiego obowiązku. Uproś i mnie tę łaskę, abym wolał raczej umrzeć i znieść wszelką hańbę, niżeli zdradzić świętą przysięgę!

Tak modlił się więzień do wielkiego praskiego świętego i w czytaniu opisu Jego męczeńskiej śmierci czerpał siłę i pociechę.

ROZDZIAŁ XIII.

Przy ulicy de la Colombe.

Gdy pani Montmoulin ocknęła się z omdlenia w sieni najbliższego domu, dokąd ją zaniesiono, długo nie mogła opanować swego bólu. Na wszelkie słowa pociechy, któremi przemawiało do niej kilka litościwych osób, podczas gdy inni z okrutną ciekawością gapili się na nieszczęsną kobietę, miała jedną tylko odpowiedź:

— Mój syn, kapłan — związany w rękach policji!

Ukryła potem w dłoniach pobladłe z bólu i wstydu oblicze, a obok niej wnuczka zanosiła się od płaczu.

— Biedna kobieta! — ubolewała nad nią sąsiadka. — To byli przecież zacni ludzie, o których dotąd nic złego nie można było powiedzieć.

— Hm, a jednak widać, że nieszczególnie swego syna wychowała, skoro zdolny był do takiego czynu — zauważyła inna.

— Macie rację — zawołała trzecia — Jabłko niedaleko pada od jabłoni!

— Bądźcież też więcej litościwe i chrześcijanki — prosiła pierwsza. — Przecież nie dowiedziono jeszcze, że jej syn popełnił zabójstwo.

— Musiano mu dowieść! — brzmiała odpowiedź — inaczej by go nie okuto w kajdany.

— Zresztą widać, że ona tego tak bardzo nie odczuwa, nawet nie płacze. — Mała ma więcej poczucia.

— Mój Boże, gdyby zdarzyło się coś podobnego mojemu Jerzemu! Nie wiem, cabym wtedy zrobiła; chyba skoczyłabym do rzeki!

— Babciu, chodźmy do domu — prosiła Julka i starała się ocucić biedną kobietę, która zdruzgotana strasznym ciosem, siedziała bez ruchu. Pani Montmoulin usiłowała wstać, ale bezsilna osunęła się znów na krzesło.

Nadjechała dorożka. Policjant, który stanął zaraz z początku przed bramą domu, zbliżył się teraz i rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 26 czerwca 1933 r.

Święto Bataljonowe.

Święto I Bataljonu Strzelców miało przebieg niezwykle uroczysty. O godz. 10,30 bataljon wysłuchał mszy polowej, którą na Stadjonie miejskim odprawił ks. kanonik Makowski. Pa nabożeństwie celebrant wygłosił krótkie kazanie. Prócz korpusu oficerskiego i żołnierzy udział w nabożeństwie wziął Pan Wojewoda ze świtą, przedstawiciele władz i liczne rzesze społeczeństwa.

Na Rynku odbyła się defilada. Junackie miny armji chojnickiej spotkały się z serdecznem przyjęciem.

W południe w koszarach spożyto obiad żołnierski. Po poł. na Stadjonie odbywały się zawody sportowe. Mecz piłki nożnej Bataljon — SMP. przyniósł zwycięstwo żołnierzy w stosunku 4 : 0.

—o—

Sprawozdanie finansowe z tygodnia P. C. K.

Dochody:

z kwesty ulicznej w dniu 4. 6. 32 r.	196,09
z sprzedaży znaczków oraz broszur	15,90
z dancingu w hotelu „Polonja w dniu 10 6. 33 r.	80,90
Ofiary dobrowolne Instyt. publicznych:	
z Powiatowej Komun. Kasy Oszczędności	50,—
z Bank-Verein	50,—
razem zł	392,89

Wydatki:

za zakupione przybory zł. 15,36	
podatek od biletów i imprezy w dn. 10. 6. 33 zł.	5,88
razem zł	21,24

Ogółem „Tydzień P. C. K." przyniósł czystego zysku zł. 371,65

—o—

Pożar w pow. chojnickim.

Dziś, w poniedziałek około godz. 3 nad ranem w miejscowości Zamieście wybuchł pożar. Zaalarmowana straż pożarna przybyła z Chojnic i z Charzykowa.

Pastwą pożaru padły dwa domki robotnicze.

O godz. 6 po stłumieni ognia straż powróciła do miasta.

—o—

Złodzieje złupili Chojniczan w Bydgoszczy.

Większe towarzystwo z Chojnic wybrało się dla załatwienia różnych sprawunków samochodem do Bydgoszczy. Aby mieć swobodę ruchów, jak to w zwyczaju bywa, auto zostawiono na podwórzu Hotelu „Pod Orłem" przedtem je zabezpieczywszy tak, aby nikt nie mógł zaglądać do wnętrza, lub wprowadzić w ruch maszynę. Po załatwieniu interesów w mieście pasażerowie postanowili wrócić do domu. Jakże byli jednak zdziwieni, gdy spostrzegli, że szybka samochodu jest wybita, a z wnętrzna zniknęły wszystkie poprzednio uskutecznione i poozstawione zakupy. I tak p. Tuchler Annie z Chojnic skradli złodzieej większą ilość bielizny i czekolady, wartości 175 zł, Rudnikowi Janowi z Chojnic — parę rękawiczek ora zaparat do ostrzenia ołówków oraz Grzeni Janowi z Chojnic — swetr teczkę, portfel i akta ubezpieczeniowe, ogólnej wartości 285 zł. Policja wszczęła natychmiastowe śledztwo za sprawcami śmiałej kradzieży.

—o—

Na 75-lecie do Lourdes!

Jedyna w tym roku pielgrzymka do Lourdes wyruszy z Gdyni 29 lipca na statku „Kościuiszko". Zwiedzi po drodze Lisieux, Paryż Wersal i Antwerpę. Powrót do kraju 12 sierpnia. Ceny udziału niebywałe niskie bo już od 722 zł. łącznie z paszportem, wizami, całkowitem utrzymaniem i noclegami. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Tow. Pielgrzym w Poznaniu, ul. św. Józefa 5, do 5 lipca włącznie.

ZE SPORTU

„Chojniczanka" — „Sokół" 2:1.

Drugi z rzędu rozegrany mecz o mistrzostwo klasy C, zakończył się zwycięstwem „Chojniczanki" w stosunku 2:1.

Niedzielne mecze ligowe.

Warszawa. Warszawianka — Legja 2:0

Poznań. Cracovia — Warta 2:0

Łódź. Ł. K. S. — 22 pp. 3:1

Lwów. Pogoń — Czarni 2:1

Kraków. Wisła — Garbarnia 2:2.

Regaty o mistrzostwo stolicy.

W mistrzostwach Warszawy pierwsze miejsce zajął A. Z. S. w jedynkach Verey (Kraków) w dwójkach osada klubu 04 (Poznań).

Związek Młodych Narodowców. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 8,15 wiecz. w lokalu p. Seydy. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Radjo mówiło światu o Chojnicach

Zachwyt nad malowniczo położonem miastem. — Niedokładność prelegenta

W ub. sobotę wygłosił dyr. J. Grabowski przed mikrofonem Radja warszawskiego odczyt o przyjemnościach podróżowania kajakiem na Pomorzu.

Prelegent zatrzymał się dłuższą chwilę na Chojnicach wspominając o jego zabytkach i malowniczo położonem jeziorze Charzykowskiem. Chojnice zostały przez największą radjostację na świecie nazwane punktem wyjściowym dla wycieczek na Pomorze".

Pan Grabowski zakończył swoją prelekcję słowami „każdy kajakowiec, który się tutaj (t. j. do Chojnic) wybierze wróci oczarowany przepięknym krajobrazem".

Jedną tylko nieścisłość popełnił prelegent, twierdząc, iż w Chojnicach jest przewaga ludności niemieckiej. Każde dziecko pomorskie wie, że liczba mieszkańców polskich parokrotnie przewyższa mniejszość niemiecką.

Z KINA.

Dziś na ekranie kina dźwiękowego „Nowości" poemat Gabriela d' Amunzio. Monumentalne arcydzieło dźwiękowe, ostatni wyraz techniki włoskiej kinomatografji w dwóch serjach i 14 aktach pt. „Kabirja". Krwawe orgje ku czci Molocha, ofiary dzieci, żywiołowy wybuch wulkanu Etna, pożar floty rzymskiej na morzu,wielotysięczne kohorty Hannibala, bohaterskie legje rzymskie, niebywały przepych wystawy — oto fragmenty tego wszechpotężnego arcydzieła w którem rolę główną odtwarza sławny siłacz dawno niewidziany Macistes.

—o—

Z POMORZA

Nowy bank w Gdyni.

Gdynia 26. 6. Wczoraj odbyło się poświęcenia gmachu Państwowego Banku Rolnego, oddział w Gdyni.

Wiece Witosa na Pomorzu.

Toruń, 26. 6. W sobotę i niedzielę odbywały się w miastach pomorskich wiece Stronnictwa Ludowego z udziałem Witosa, ks. Panasia i Kulerskiego.

—o—

Gdańsk, 26. 6. Odbył się tu wielki obchód sobótek przy tłumnym udziale bojówek hitlerowskich.

RUCH w TOWARZYSTWACH

K. S. „Chojniczanka". Sekcja kolarska. Jutro dnia 27 bm. o godz. 8 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej u prezesa. Obecność wszystkich kolarzy jest pożądana ze względu na ustalenie regulaminu sekcji kolarskiej, ora zna zebraniu zostanie przeczytany statut Związku Polskich Towarzystw Kolarskich.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych Chojnice W wtorek dnia 27 bm. odbędzie się w lokalu p. Seydy (Rynek) o godz. 8 wieczorem zebranie miesięczne, na które Szanownych Członków zaprasza Zarząd.

Spiew nad Bałtykiem

10.000 śpiewaków na estradzie. — Olimpjady śpiewacze w Łotwie i Estonji. — Wielkie uroczystości narodowe.

(Korespond. własna Centropressu).

Europa środkowa i zachodnia nie potrafi sobie wyobrazić, co znaczą łotewskie i estońskie uroczystości śpiewacze. Może nikt na zachodzie nie potrafi sobie przedstawić ich wspaniałości. Małe państwa bałtyckie Estonja i Łotwa wysyłają na te uroczystości po 10 do 15 tys. swych śpiewaków, którzy tworzą gigantyczny, karny wspaniały chór.

W Łotwie (od 17—19 czerwca) i w Estonji (od 23—26 czerwca) odbywały się te wspaniałe Olimpjady, które zarazem były wielkiemi obchodami narodowemi, etnograficznemi

W tegorocznych uroczystościach śpiewaczych w Rydze wzięło udział 10.000 śpiewaków. Na największym placu w Rydze, Esplanadzie, urządzono wspaniały teatr pod gołem niebem: estrada dla olbrzymiego chóru trybuna dla dyrygenta i miejsca dla 30.000 słuchaczów.

Estrada dla śpiewaków, tonąca w szaro-czerwonym kolorze wybudowana jest amfiteatralnie. Długo przed rozpoczęciem programu estrada zapełniała się ludźmi, ubranemi w piękne stroje narodwe. Byli to śpiewacy, mężczyźni i kobiety, którzy do Rygi przybyli ze wszystkich zakątków Łotwy. Szelest i gwara umilkają, kiedy na trybunie ukazuje się dyrygent T. Reiter.

Z 10.000 piersi rozlegają się dźwięki hymnu narodowego. Czarująco pięknie brzmi pianissmo a burzliwe rozlega się forte. Śpiew słychać nietylko na Esplanadzie, ale i w okolicznych ulicach, gdzie ludność w skupieniu słucha śpiewu, rozlegającego się szczodrze z estrady.

Po skończeniu koncertu, którego każdy numer nagradzany był burzliwemi oklaskami i pozdrowieniami pod adresem dyrygenta, szumiące zastępy w strojach narodowych zalewają ulice Rygi. Zapanował entuzjazm nie do opisania. Kto był zeszłego roku w Pradze, na Zlocie Wszechsokolim, ten potrafi sobie wyobrazić entuzjazm. jaki panował w tych dniach w Rydze.

Słońce i burze niesie nam lato.

Kalendarzowe lato w dniu 21 czerwca objęło znów swe tradycyjne rządy. Według zapisków meteorologicznych średnio przypada w naszej strefie umiarkowanej na sto czerwcowych miesięcy 56 mokrych i 44 suche

Czerwiec (ostatnia dekada): wahania w temperaturze i zachmurzeniu, skłonność do deszczów i burze na początku i końcu tego okresu.

Lipiec: Przeważnie pogodny i ciepły wzgl. upalny miesiąc. Zaburzenia atmosferyczne, przynoszące przejściowe pogorszenie się stanu pogody, nastąpią w pierwszym, w końcu drugiego i na pograniczu trzeciego i czwartego tygodnia.

Sierpień: Dość pogodny i ciepły miesiąc z szeregiem upalnych dni. Napływ wilgotniejszych mas powietrza, powodujący większe zachmurzenie, burze i deszcze z następnem oziębieniem zaznaczy się w pierwszym i trzecim tygodniu oraz w ostatnie dnie miesiąca.

Wrzesień: Zmienny i dość pogodny, przynoszący pogorszenie się stanu pogody w połowie pierwszego, częściowo w drugim i na pograniczu trzeciego i czwarteko tygodnia.

Czesław Gieysztor

Janosik, zbójnik

w czarodziejskiej koszuli

Dookoła wielu postaci, związanych z Tatrami i Zakopanem osnuła się nić legendy i baśni. Jedną z tych postaci, o której zachowały się nietylko rozliczne opowieści góralskie, nietylko baśnie Jana Sabały Krzeptowskiego, ale również piosenki do dziś dnia przez mieszkańców Skalnego Podhala śpiewane, jest Janosik najsłynniejszy zbójnik tatrzański.

Co rozumieć należy pod nazwą zbójnika? Legendy głoszą, że zbójnictwo miało w sobie pierwiastek rycerski, prawda jednak, oparta na historji dowodzi, że zbójnicy byli najzwyklejszymi bandytami, rzezimieszkami. Początek zbójnictwa, tego tatrzańskiego zbójnictwa, o którem mowa datuje się już w XIII wieku; zbójnictwo było plagą Podhala około 500 lat, a wzmogło się w swym końcowym okresie z tego powodu, że w Austrji wprowadzono obowiązkową służbę wojskową. Wtedy to uchylający się od obowiązku uciekali w dalekie i dzikie Tatry i tam z konieczności zajmowali się zbójnictwem. Liczne bandy pod wodzą „harnasiów" rabowały przejeżdżających na południe kupców oraz nielicznych w owych czasach turystów. Często wyruszali zbójnicy na wyprawy większego rodzaju; napadali i grabili zamki a nawet docierali do odległych miast, skąd przywozili bogate zdobycze. W razie gdy napadnięci nie chcieli oddać ukrytych pieniędzy ani zdradzić miejsca, w którem były one schowane, zbójnicy w celu wydostania tajemnicy palili swoje ofiary żywcem w piecach, torturowali do nieprzytomności lub krodli kawałkami, poto by niekiedy zupełnie nikłym trupem się zadowolić. Sądy w podobny sposób załatwiały się ze schwytanymi zbójnikami, ginęli oni ćwiartkowani na części, wieszani lub łamani kołami. Pomimo tych kar, zbójnictwo utrzymywało się nadal i przetrwało pięć wieków.

Najsławniejszym zbójnikiem Podhala i Liptowa był Janosik, żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku. Legendy jednak przenoszą jego dzieje na okres późniejszy, bo na koniec XVIII stulecia. Historję Janosika, opowiedzianą przez jakiegoś górala spisał poraz pierwszy profesor uniwersytetu Krakowskiego Kopernicki Głosi owa góralska opowieść, że Janosik będąc uczniem jeszcze, zabłądził nocy jednej w lesie i dostał się do chaty, zamieszkałej przez trzy czarownice. Jędze uplanowały go w nocy zabić lecz postanowiły najpierw wypróbować jego wytrzymałość kładząc mu na żołądku rozrzarzony węgiel Jednak Janosik który przeczuwając zamiary czarownic nie spał tej nocy i udawał śpiącego, wytrzymał ową próbę i tem pozyskał sobie jędze z leśnej chatki. Nazajutrz obdarzyły go czarownice koszulą i pasem, które mu wielką siłę dać miały i ciupagą, na której z miejsca o trzy mile mógł się przenosić, poczem kazały mu pozostać zbójnikiem.

Został więc Janosik zbójnikiem, lecz innym był niż wszyscy. Chociaż łupił bogatych, to jednak biednymi się opiekował i nawet obdzielał ich wspaniałemi podarunkami. Posiadał Janosik dwunastu towarzyszy, z których każdy czemś innem się odznaczył, lecz wszyscy jedną wspólną cechę mieli, bo dzielni byli jako Janosik ich „harnaś". Opowiadania głoszą, że Janosik skacząc do góry wierzchołka świerku mógł się chwycić, a zbójnicy, którym przewodził grube świerki łamać umieli, lub kamienie kruszyli w rękach. Biednym ludziom janosikowa banda nie wyrządziła nigdy krzywdy, a szczególnemi względami cieszyli się u Janosika „studenci" czyli uczniowie, ponieważ słynny zbójnik sam chodził do szkoły i zawsze miłe owe czasy wspominał. Janosik zbójował nietylko na Podhalu ale również na Liptowie. Tam dał się szczególnie we znaki swoją „działalnością", a mieszkańcy Liptowa, uciskani przez niego dostali nawet od cesarza regiment wojska do obrony ich życia i mienia. Jednak i taka pomoc nie zdała się na nic Liptakom.

(Dokończenie nastąpi).

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej, celem której potęga Polski opartej o Bałtyk ?

Zgłoszenia na członków Ligi M. i K. Oddz. Chojnice, przyjmuje skarbnik p. Wiśniewski w Banku Polskim ul. Gdańska.

Dekorujcie okna i balkony w dniu „Swięta Morza“

Idź i złóż Twój oszczędzony pieniądz

w

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Tam jest pewnie ulokowany i przynosi Ci wysoki procent.

Kino Dźwiękowe - Nowości

W poniedziałek, dnia 26 i wtorek 27 bm. o godzinie 8.30

Monumentalne arcydzieło dźwiękowe wytwórni włoskiej p. t.

„Kabirja“

według nieśmiertelnego poematu **Gabrjela d' Amunzia.**

W roli głównej: **Macistes**

Krwawe orgje ku czci Molocha, ofiary dzieci. Żywiołowy wybuch wulkanu Etna! Pożar floty na morzu! Bohaterskie legje rzymskie! Niebywały przepych wystawy

2 serje 14 aktów w jednym programie

We wtorek, dnia 27 czerwca o godzinie 3.30

przedstawienie dla dzieci i młodzieży wstęp 25 gr.

Unieważniam
zagubioną legitym. osobistą Nr. 203 wystawioną przez I. B. S.
Jadwiga Richterone.

Jutro dn. 27 i 28 bm. odbędzie się sprzedaż
mięsa wołowego
w taniej jatce
30 gr. funt.

I a górnośląski
węgiel drzewo i brykiety

z składnicy oraz z dostawą w dom **dostarcza**
Roman Nowacki,
Urzędowe Ekspedytorstwo
Skład drzewa i węgli
Chojnice Telefon 11
Staroszkolna 25

Poszukuję
czeladnika kołodziejskiego
który umie sam pracować
Pukownik Antoni mistrz kowalski Rytel.

2-4 pokojowe
mieszkanie

jest do wynajęcia przy ul. Dworcowej 18a od 1. lipca albo od 1. sierpnia.
Informacje
Browar Riedel.

Reklama - dźwignią handlu

!! Oszczędności !!

Od 1 złotego począwszy, przyjmujemy i oprocentowujemy na dogodnych warunkach.

Przy wkładzie 10 zł. wypożyczamy skarbonki domowe.

Za zobowiązania owiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności odpowiada Powiat całym swoim majątkiem

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach
ul. Gdańska 23.

Instytucja bankowa prawa publicznego o pupilarnej pewności.

ŻURNALE

na miesiąc lipiec nadeszły wielki wybór w żurnalach francuskich

poleca:

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen
Chojnice, u. Dworcowa 7.
Tel. 6. **Tel. 6.**

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	III kwartał 1933	8,73 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

_____ dnia, _____ 1933 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lipiec 1933	2,91 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____, dnia _____ 1933 r.

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 24. VI. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	36.00—37,00
Żyto	18.75—19 00
Jęczmień przem. 68—69 kg.	15.50—16,25
Jęczmień przem. 64—66 kg.	15,00—15,50
Owies	13.25—13,75
Mąka żytnia (65 proc.)	29.00—30,00
Mąka pszenna (65 proc.)	54.50—56.50
Otręby pszenne	10.00—11,00
Otręby pszenne (grube)	11.25—12,25
Otręby żytnie	11.50—12,50
Rzepak	46.00—52.00
Wyka letnia	11.50—12,50
Peluszka	11.00—12.00
Groch Wiktorja	24.00—26.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Seradela	10.00—11.00
Gorczyca	52.00—58.00
Łubin niebieski	6.00— 7.00
Łubin żółty	8.00— 9.00
Ziemniaki jadalne	1.70— 1.90
Ziemniaki fabr. za kg %	11

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto Bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom.“ - Srk. pocz. 33. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom.“ w Chojnicach. Za treść odpowiedzialny: w z. Maksymiljan Osowski zam. w Czersku. — Wydawca Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach.